

ARKADIUSZ CIECHALSKI ^{a, b, ©} 0000-0002-3082-6466^a Włocławskie Towarzystwo Naukowe, ul. Plac Wolności 20, 87-800 Włocławek, PL^b Teologiczne Towarzystwo Naukowe Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku, ul. Prymasa Stanisława Karnkowskiego 3, 87-800 Włocławek, PL

© ArCiech@WP.PL

POEZJI PRZYPISANA Rzecz o Marii Kalocie-Szymańskiej (1926–2011)

Słowa kluczowe: Maria Kalota-Szymańska, poezja polska przełomu XX i XXI w., poeci kujawscy i toruńscy.

Streszczenie: Maria Kalota-Szymańska (1926–2011) to poetka, publicysta, działaczka stowarzyszeń literackich (ZLP, Stowarzyszenie Pisarzy Polskich, PEN Club) urodzona na Kujawach, mieszkająca do matury we Włocławku, później do końca życia w Toruniu. W czasie studiów polonistycznych na UMK zetknęła się z prof. H. Elzenbergiem i Z. Herbertem. W latach późniejszych przyjaźniła się z W. Szymborską. Opublikowała kilkanaście tomików poezji, opowiadania, powieści, a także artykuły i rozprawy krytyczne dotyczące literatury, teatru i plastyki. W swoich wierszach wyrażała m.in. apoteozę natury i akcenty antyurbanistyczne, sprzeciw wobec narastającej reifikacji i odhumanizowania przestrzeni, w której funkcjonuje obecnie człowiek, walkę o zachowanie integralności jednostki z coraz brutalniejszą uniformizacją, dramat zranionej miłości, bezradność wynikającą ze zderzenia obojętności na cierpienie we współczesnym „szpitalu-lazarecie” (okrutny rozdział między duszą a ciałem), a także radość narodzin oraz świadomość konieczności odejścia. Wiele ciekawych liryków poświęciła także Toruniowi. Szczególnie cenione są jej wiersze o tematyce górskiej. Zawarte jest w nich nie tylko ogromne przywiązanie do tego estetycznie pięknego krajobrazu, ale także próba poszukiwania wartości istotnych, na których można trwale oprzeć swoje głęboko rozumiane człowieczeństwo, zestawione z przemijaniem oraz

MGR ARKADIUSZ CIECHALSKI (1958–). Mgr (filologia polska, 1983, UMK, Toruń). Autor publikacji z zakresu literatury, historii, sztuki i przyrody.

niezmiennością, majestatem, niezniszczalnością, ale i doskonałą obojętnością gór. Po śmierci, zgodnie z wolą poetki, urna z jej prochami została złożona w grobie ojca-legionisty na cmentarzu komunalnym we Włocławku.

Była poetką, krytykiem literackim, teatralnym i plastycznym, publicystką, członkinią-założycielką Stowarzyszenia Pisarzy Polskich, członkinią Polskiego PEN Clubu, przyjaciółką Wisławy Szymborskiej, koleżanką ze studiów Zbigniewa Herberta, uczennicą wybitnego profesora filozofii – Henryka Elzenberga, miłośniczką Tatr i ich piewczynią. Dzieciństwo i młodość przeżyła we Włocławku, od studiów na UMK aż do śmierci mieszkała w Toruniu. Pochowana została obok swego ojca na Cmentarzu Komunalnym przy alei F. Chopina we Włocławku¹.

Urodziła się 8 X 1926 r. w osadzie cukrowniczej zwanej wówczas Marysiniem, położonej w powiecie włocławskim (dziś jest to część miejscowości Chocień)². Ojcem jej był Stefan Kalota (ur. 12 IV 1894 r. w Warszawie, zm. 5 XII 1939 r. we Włocławku), kierownik Kasy Chorych w cukrowni Chocień, później pracownik Ubezpieczalni we Włocławku. Matka, Maria Barbara z domu Kułakowska (ur. 27 XI 1899 r. w Warszawie, zm. 17 I 1951 r. we Włocławku), była córką Józefa, urzędnika tejże cukrowni. Rodzice poetki wzięli ślub 5 II 1921 r. w kościele św. Idziego w Choceniu³. Na chrzcie dano jej imiona Maria Jadwiga. Miała starszego brata Jerzego, ur. 1 XI 1921 r. w Piotrkowie Kuj., zm. 24 II 2000 r. w Gdyni, gdzie mieszkał od 1945 r., pracując m.in. w Zarządzie Portu, a jego pasją były jachty.

Korzenie rodziny ojca były plebejskie. Pochodzili z Mazowsza (okolice Młodzieszyna i Sochaczewa), ok. 1890 r. przenieśli się do Warszawy, gdzie wielokrotnie zmieniali miejsce swego pobytu (mieszkali na ul. Niecałej, Dzielnej, Żelaznej, Wroniej). Stefan był najstarszy z czworga rodzeństwa, które przeżyło okres niemowlęstwa, po nim urodzili się: Lucyna

¹ Autorce poświęcono wiele notek biograficznych. Zobacz np.: L.M. Bartelski, *Polscy pisarze współcześni 1939–1991. Leksykon*, Warszawa 1995, s. 166–167; B.M. [B. Marzęcka], *Kalota-Szymańska Maria*, w: *Współcześni polscy pisarze i badacze literatury. Słownik biobibliograficzny*, t. 4, red. J. Czachowska, A. Szałagan, Warszawa 1995, s. 24–25; H.B. [H. Borawska], *Kalota-Szymańska Maria*, w: *Bydgoski leksykon literacki*, red. Z. Pruss, Bydgoszcz 2015, s. 112–113; A. Ciechański, *Kalota-Szymańska Maria*, w: *WiSb*, t. 8, red. S. Kunikowski, Włocławek 2019, s. 72–76; tenże, *O Marii Kalocie-Szymańskiej i jej twórczości*, „Akant”, 2020, nr 7(293), s. 7–9; P. Kunczewicz, *Leksykon polskich pisarzy współczesnych*, t. 1, Warszawa 1995, s. 406.

² Archiwum Zakładowe Urzędu Stanu Cywilnego w Choceniu, Księga metrykalna za rok 1926, nr aktu 89, s. 23.

³ Tamże, Księga metrykalna za rok 1921, akt ślubu nr 10.

(28 IV 1896 r.), Leon (16 XII 1900 r.) i Irena (1 I 1909 r.) Mimo trudnych warunków, Stefan Kalota kształcił się, uczestniczył w strajku o polską szkołę w 1905 r. Później wiedzę uzupełniał praktycznie do końca życia jako samouk i uczestnik licznych kursów dokształcających. W tym czasie wykrystalizowały się w nim poglądy patriotyczne i socjalistyczne (sympatyk PPS). Od 1912 r., po ukończeniu kursu wojskowego Polskich Drużyn Strzeleckich, służył w tej organizacji. Kiedy wybuchła I wojna światowa, przydzielono go do oddziałów wywiadowczych, później bojowych (Oddziały Lotne), utworzonych przez Komendę Naczelną POW w Warszawie. W sierpniu 1915 r. wyruszył z warszawskim baonem Legionów Polskich na front. Uczestniczył w walkach toczonych przez 7 pp Leg. i III baon 1 pp Leg., będąc kapralem w II plutonie. W 1916 r. leczył się w szpitalu nr 4 w Krakowie, później w Zakładzie Wodoleczniczym dr. Andrzeja Chramca w Zakopanem. Nawiązał wówczas współpracę z Kazimierzem Władysławem Bartoszewiczem (1885–1919), absolwentem UJ z tytułem doktora, członkiem „Ligi do spolszczenia miast w Galicji”⁴. W lipcu 1917 r. wstąpił do Polskiej Siły Zbrojnej. Z wojska został zwolniony dn. 6 VII 1918 r. z powodu zaawansowanej gruźlicy (75% utraty zdrowia). We Włocławku był działaczem miejscowego koła POW⁵, Ligi Morskiej i Kolonialnej oraz działającego przy niej Yacht Clubu, członkiem zarządu i rady nadzorczej Włocławskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, członkiem zarządu opieki szkolnej przy Państwowym Gimnazjum Mechanicznym, a także członkiem zarządu Związku Zawodowego Pracowników Ubezpieczeń Społecznych. Był uhonorowany: Odznaką pamiątkową 1 Brygady Legionów „Za wierną Służbę”, Krzyżem Niepodległości⁶, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Brązowym Medalem za Długoletnią służbę i Medalem Ligi Morskiej i Kolonialnej „W XV-lecie Odzyskania Morza”⁷.

⁴ Archiwum Państwowe w Łodzi, Archiwum rodziny Bartoszewiczów, list i karty pocztowe S. Kaloty do K. Bartoszewicza, sygn. 39/592/55/3641.

⁵ Działał też w Związku Legionistów i Peowiaków Oddział Włocławski. Jako jego reprezentant m.in. 11 XI 1934 r. brał udział w odsłonięciu na cmentarzu w Chodczu pomnika śp. Cezariusza Myszkiewicza (członka Oddziału Lotnego 3 Obwodu I A Okręgu POW), poległego w czasie rozbrajania niemieckich okupantów w dniu 12 listopada 1918 r. w Cettach. Wł.M., *Pomnik Peowiaka w Chodczu*, „Naród i Wojsko”. Organ centralny Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, 2(1935), nr 1, s. 9.

⁶ „Monitor Polski”, nr 87/1931.

⁷ M. Kalota - Szymańska, *Opowieści rodzinne*, mps w posiadaniu córki Krystyny Zaleskiej z Torunia udostępniony autorowi; K. Zaleska, *Zapiski genealogiczne*, mps udostępniony autorowi; Pismo S. Kaloty z 9 V 1939 r. do Zarządu Okręgu Pomorskiego Ligi Morskiej i Kolonialnej w zbiorach rodzinnych K. Zaleskiej.

Rodzina matki związana była z Kujawami i miała pochodzenie szlacheckie, majątku jednak już nie posiadali w pocz. XIX w. Z zachowanych dokumentów wynika, iż pradziadek Marii Kaloty, Józef Kułakowski (nazwisko zapisywane także jako Kółakowski lub Kołakowski) przez blisko 30 lat był kucharzem w Głuszynie, majątku rodziny Sokołowskich. Michał Sokołowski (1823–1896), właściciel dóbr Głuszyn, gościł w 1865 r. Oskara Kolberga i współpracował z nim przy zbieraniu materiałów do jego wiekopomnego dzieła *Lud. Jego zwyczaje, sposób życia, mowa, podania, przysłowia, obrzędy, gusta, zabawy, pieśni, muzyka i tańce*, którego trzeci tom poświęcony został Kujawom⁸. Wiekowi już pradiadkowie M. Kaloty przybyli z Głuszyna do Chocenia wraz z Marią Bogusławską (ur. 1851, zm. 22 VII 1907), córką Michała Sokołowskiego i teściową dziedzica dóbr Chocień, Aleksandra Higersbergera (ur. 1 II 1872, zm. 29 IX 1945). Ten ożenił się z Walerią Bogusławską (ur. 21 VII 1871, zm. 30 XII 1915), córką Antoniego i Marii z Sokołowskich⁹. Dziadek M. Kaloty-Szymańskiej, także Józef, wykształcony w Galicji jako budowniczy, po krótkotrwałym powrocie na Kujawy, przeniósł się do Warszawy. W 1898 r. ożenił się z Wiktorią Piotrowską, absolwentką warszawskiej pensji, córką Adolfa i Elżbiety z Pomianowskich. W 1906 r. Józef Kułakowski z rodziną przeniósł się do Chocenia, aby poprowadzić sklep założony przez jego zmarłą siostrę. Zajmował się tym do czasu znalezienia zatrudnienia najpierw przy budowie, później jako urzędnik powstałej w Choceniu cukrowni. Jadwiga (ur. 1905), jedna z jego córek, uczyła się w choceńskim dworze wspólnie z córką właściciela, Marią Martyną Higersberger (ur. 8 IV 1907 w Choceniu, zm. tragicznie 16 II 1931 w Warszawie). Jadwiga była bardzo zdolna, guwernantka (panna Nuna) namawiała ją na wspólne egzaminy eksternistyczne z Marysią w Warszawie, do czego ze względów finansowych jednak nie doszło.

Zimą 1928 r. rodzina Kalotów wyprowadziła się z jednego z domów dla urzędników osiedla przy cukrowni Chocień i przeniosiła do Włocławka, gdzie ojciec Marii objął stanowisko urzędnicze w Kasie Chorych. Dziad-

⁸ O. Kolberg, *Lud. Jego zwyczaje, sposób życia, mowa, podania, przysłowia, obrzędy, gusta, zabawy, pieśni, muzyka i tańce*, Ser. 3: *Kujawy*, cz. 1, Warszawa 1867; A. Skrukwa, „Kujawy” Oskara Kolberga, w: O. Kolberg, *Dzieła wszystkie*, t. 72/II, *Kujawy*, suplement do t. 3–4, Poznań 2014, s. XVI–XVII; A. Ciechalski, *Przyczynek do związków Oskara Kolberga ze współczesnymi sobie Kujawiakami*, „Biuletyn Przewodnicki”, 2013, nr 107, s. 2–6.

⁹ M. Raczkowski, A. Pawłowska, *Higersberger Aleksander h. własnego (1872–1945)*, w: *Ziemiańskie polscy XX wieku. Słownik biograficzny*, cz. 2, red. T. Epsztein, Warszawa 2016, s. 22–25.

kowie Kułakowscy zaś pod koniec lat dwudziestych XX w. przeprowadzili się do Czerniewic, gdzie była stacja kolei warszawsko-bydgoskiej. Józef Kułakowski pełnił bowiem wówczas funkcję ekspedytora cukrowni w Choceniu, był też działaczem miejscowej ochotniczej straży pożarnej. Zmarł w listopadzie 1937 r. i został pochowany na cmentarzu w Grabkowie. M. Kalota jako dziecko chętnie przyjeżdżała do dziadków na różne uroczystości rodzinne, a także w wolne dni i wakacje, przeżywając radośnie przygody oraz współzawodnictwo z licznie przebywającym tu kuzynostwem i rówieśnikami. Czas spędzony w Czerniewicach zapisał się w jej pamięci jako okres pełen szczęścia i beztrioski¹⁰.

Od 1933 r. uczęszczała do Publicznej Szkoły Powszechnej nr 8 we Włocławku, kierowanej przez Jana Mietza, a uchodzącej w mieście za jedną z najlepszych. Mieszkała wtedy z rodzicami przy ul. Starodębskiej 19. We Włocławku funkcjonowało wówczas 11 szkół powszechnych publicznych i 4 szkoły powszechne prywatne¹¹. W klasie I, a później V i VI, uczęszczała do niewielkiego, jednopiętrowego budynku przy ul. Słowackiego, gdzie mieściło się kilka izb lekcyjnych, kancelaria i gabinet dyrektora. Do szkoły chodziły dzieci wyznania głównie katolickiego, ale też i ewangelicko-augsburskiego i mojżeszowego. Lekcje religii odbywały się albo na pierwszej, albo na ostatniej godzinie w tym dniu. W niedzielę o godzinie 9.00 w katedrze odprawiana była msza dla dzieci, na którą udawano się kolumną czwórkową po zbiórce przed gmachem szkolnym. Tolerowane były, acz niechętnie, pisemne zaświadczenia od rodziców, że ich dzieci uczestniczyły we mszy z nimi o innej porze lub w innej świątyni. Sali gimnastycznej nie było, ćwiczenia wykonywano na korytarzu i boisku znajdującym się na tyłach szkoły. Obiekt nie był skanalizowany, a ubikacje znajdowały się na podwórzu. Po latach wspominała, że: „mieliśmy znakomitych nauczycieli, dobre programy i dobre podręczniki. Panował dość surowy rygor, wiele od nas wymagano i ostro oceniano [...]. Nauczyciel cieszył się autorytetem i nie było w zwyczaju kwestionowanie jego ocen. To on miał zawsze rację”¹². W klasach II, III i IV uczyła się w innym budynku, położonym u zbiegu ulic Brzeskiej i Karnkowskiego, naprzeciw kościoła św. Witalisa.

¹⁰ Kalota-Szymańska, *Opowieści rodzinne*, s. 13–23.

¹¹ M. Słomski, *Rozwój szkolnictwa podstawowego we Włocławku w latach 1945–1979*, „Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie”, seria C, [t. 3], Włocławek 1980, s. 251.

¹² M. Kalota-Szymańska, *Moja przedwojenna szkoła*, „Przegląd Artystyczno-Literacki” (PA-L), 1999, nr 1–2, s. 2–10; taż, *Opowieści rodzinne*, s. 23–27.

W 1936 r. zachorowała na szkarlatynę i później przebywała w dziecięcym sanatorium w Kiekrzu pod Poznaniem, gdzie pod koniec lat dwudziestych XX w. zaczęło działać Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia¹³, a następnie w Rokicinach k. Rabki, gdzie siostry Urszulanki Unii Rzymskiej prowadziły pensjonat i szkołę¹⁴. Tam też przystąpiła do swojej pierwszej spowiedzi. W czasie tego pobytu po raz pierwszy udała się na wycieczkę do Zakopanego i wraz z matką zatrzymały się w domu sióstr na Antałowce. Zobaczyła wówczas Tatry, którymi zachwycała się przez całe życie, i które będą stanowić często podejmowany temat jej twórczości poetyckiej. W 1937 r. razem z zaproszonym ojcem obserwowała uroczystość otwarcia mostu na Wiśle z udziałem marszałka E. Rydza-Śmigłego¹⁵ (most nazwano jego imieniem). Po ukończeniu szkoły powszechnej w 1939 r. i zdaniu egzaminów wstępnych, miała rozpocząć naukę w Liceum Marii Konopnickiej, ale stało się to niemożliwe z powodu wybuchu II wojny światowej. We wrześniu wraz z rodziną uciekła z miasta i po krótkiej tułaczce powróciła do Włocławka. Jej ojciec wtedy się rozchorował i już nie odzyskał zdrowia. Zmarł 5 XII 1939 r. i został pochowany na cmentarzu przy alei Chopina.

Wkrótce zostali wyrzuceni przez Niemców z mieszkania przy ul. Starodębskiej 19, początkowo na ul. Wolność, później na Plac Wolności 15 (wówczas Adolf Hitler Platz). Uczyła się potajemnie u mgr historii Maryli Zaleskiej, a języka niemieckiego u pani Liedcke. Sama też udzielała korepetycji młodszym dzieciom. Miała kontakt z młodzieżą skupioną w organizacjach konspiracyjnych, przeszła szkolenie pielęgniarские. Formalnie jednak nie wstąpiła ani do Kujawskiego Związku Polityczno-Literackiego, ani Kujawskiego Stowarzyszenia Społeczno-Literackiego, ani też do Szarych Szeregów (we Włocławku działającego pod nazwą Harcerskie

¹³ <https://www.kiekrz.faustyna.pl/klasztor> [2.08.2022].

¹⁴ We Włocławku siostry urszulanki prowadziły również zakład oświatowy złożony z przedszkola, szkoły powszechnej, czteroklasowego gimnazjum i dwuklasowego liceum humanistycznego, który mieścił się w nowoczesnym gmachu przy zbiegu ulic Cyganka i Brzeska, wybudowanym w latach 1928–1930 według projektu Stefana Narębskiego. Była to jedna z 12 tego typu placówek działających w Polsce w latach międzywojennych. S. Knapczyk, *Rozwój i organizacja polskich klasztorów urszulańskich 1857–1980*, Kraków 1980, s. 22–24; M. Pawlak, *Dawne włocławskie gimnazja (w latach 1876–1939)*, Bydgoszcz 1998, s. 33–44; tenże, *Z dziejów Gimnazjum Liceum ss. urszulanek we Włocławku w latach 1916–1951*, „Przegląd Regionalny”, 1993, nr 5, s. 13–17; M. Pszczółkowski, *Architektura Włocławka w latach 1918–1939*, Włocławek – Łódź 2019, s. 145–146.

¹⁵ Kalota-Szymańska, *Opowieści rodzinne*, s. 73.

Pogotowie Wojenne im. Romualda Traugutta), gdzie w sposób znaczny zaangażowany był jej brat Jerzy, pseudonim „Stach”¹⁶. Propozycję wstąpienia do podziemnego harcerstwa otrzymała od swoich kolegów Czesława Sidora, który pełnił funkcję komendanta i Czesława Strzeleckiego, członka komendy¹⁷, ale ostatecznie jej nie podjęła. W tym czasie wyjechała do zaprzyjaźnionej rodziny Bruszewskich w Brześciu Kujawskim, celem wzmocnienia sił witalnych. Znali się jeszcze z Chocenia, gdzie Stefan Bruszewski był buchalterem w tamtejszej cukrowni, a jego szwagierki, córki zmianowego Franciszka Antoniewskiego: Anna była pracownicą biura, a Helena nauczycielką w ochronce. Po zamknięciu zakładu w Choceniu i przejściu jej przez cukrownię w Brześciu Kujawskim, rodzina ta tam też się przeniosła, znajdując nowe zatrudnienie i mieszkanie¹⁸. Pod koniec wojny, aby uniknąć wyjazdu na przymusowe roboty do Niemiec, udało się jej załatwić pracę w biurze włocławskich wodociągów, gdzie była zatrudniona prawie przez dziewięć miesięcy. Po wyzwoleniu kontynuowała to zajęcie do czasu wznowienia nauki w Liceum Marii Konopnickiej.

Jako uczennica liceum zaangażowała się w działalność harcerską, w tym też sceniczną. W 1945 r. w czasie wakacji była jedną z organizatorek obozu dla ponad stu harcerek w przejętym przez ludowe państwo pałacu Grodzickich w Lubrańcu. W sierpniu tego roku wraz z młodzieżą Gimnazjum Ziemi Kujawskiej i starszymi harcerzami udała się do Warszawy, by wziąć udział w akcji „Cały naród buduje Stolicę”, gdzie zobaczyła na własne oczy ogrom zniszczeń i wielkość ofiar powstania warszawskiego. W tej hekatombie zginęło także wielu członków jej rodziny. W latach bezpośrednio powojennych zafascynowała się teatrem, uczęszczała na wystawiane gościnnie we Włocławku sztuki sceniczne, widowiska reżyserowane przez miejscowego polonistę – Włodzimierza Gniazdowskiego¹⁹. Sama również grała i reżyserowała akademie, przedstawienia, sztuki teatralne. Miała wówczas kontakty z rektorem włocławskiego seminarium

¹⁶ B. Ziółkowski, *Kujawski Związek Polityczno-Literacki i Kujawskie Stowarzyszenie Społeczno-Literackie na Kujawach wschodnich w latach okupacji niemieckiej 1939–1945*, Toruń 2006, s. 101.

¹⁷ Tamże, s. 100; B. Ziółkowski, *Sidor Czesław Tadeusz, pseud. Srebrny Lis*, w: WłSb, t. 2, red. S. Kunikowski, Włocławek 2005, s. 156–159.

¹⁸ A. Ciechański, *Cukrownia w Choceniu. Powstanie – rozwój – upadek*, wyd. 2, Włocławek 2019, s. 68, 107, 120.

¹⁹ H. Wasilewski, *Gniazdowski Włodzimierz*, w: WłSb, t. 3, red. S. Kunikowski, Włocławek 2005, s. 52–55.

duchownego, ks. Bolesławem Kunką, oraz jego uczniem, późniejszym prymasem, ks. Stefanem Wyszyńskim²⁰.

Wielkim przeżyciem było dla niej uczestnictwo w pochodzie zorganizowanym we Włocławku z okazji Święta Konstytucji 3 maja w 1946 r. Nowa władza postanowiła do niego nie dopuścić, a później rozpedzić tę „nielegalną” demonstrację. Jednak harcerze, młodzież, studenci i kilkutyśięczna grupa manifestantów, mimo asysty milicji uzbrojonej w broń palną, nie dała się rozproszyć. W nocy aresztowano kilku uczestników zajść. W ich obronie następnego dnia ok. 4 tys. ludzi, głównie uczniów, domagało się zwolnienia aresztowanych kolegów. Pod gmachem PUBP na ul. Brzeskiej funkcjonariusze oddali strzały do demonstrantów. Został zabity 11-letni chłopiec i ranne trzy inne osoby. Wśród ofiar był również funkcjonariusz UB, który najprawdopodobniej postrzelił się sam na skutek nieumiejętnego posługiwania się bronią. W wyniku wydarzeń trzeciomajowych aresztowano we Włocławku 29 osób, rozpoczęły się procesy, nawet tych, którzy w demonstracji nie brali udziału²¹. Według M. Kaloty-Szymańskiej władza komunistyczna wówczas pokazała swoje prawdziwe oblicze²². Te tragiczne wydarzenia miały się stać istotnym elementem fabuły powieści, której kilka rozdziałów napisała później i ogłosiła drukiem²³.

W latach 1945–1948 uczęszczała do Gimnazjum i Liceum Marii Konopnickiej. Przez rok miała zajęcia z przedwojenną dyrektorką Zofią Degen-Ślósarską, która podobnie jak w czasach przedwojennych, zapraszała do szkoły znanych pisarzy²⁴. Przyjaźniła się z Gustawem Morcinkiem, dlatego chętnie organizowała z nim spotkania dla uczniów liceum i po wojnie. Z tym pisarzem wiąże się debiut prasowy M. Kaloty. Ogłosiła bowiem w krakowskim tygodniku „Młoda Rzecz-

²⁰ Kalota-Szymańska, *Opowieści rodzinne*, s. 92.

²¹ M. Pawlak, *Drugi włocławski strajk szkolny w dniach 3–6 maja 1946 r.*, w: *Księga Pamiątkowa Gimnazjum i Liceum Ziemi Kujawskiej we Włocławku wydana z okazji Jubileuszu 90-lecia*, red. M. Pawlak, Włocławek 1992, s. 66–69; K. Poliński, *Jan Łukomski przypomni, dlaczego 4 maja 1946 r. bezpieka zastrzeliła 11-letniego włocławianina*, „Gazeta Pomorska” z 27 IV 1917; Wspomnienia Wiktora Lewandowskiego z Kowala w posiadaniu autora.

²² Kalota-Szymańska, *Opowieści rodzinne*, s. 81–84.

²³ *Taż*, *O nienapisanej powieści czyli tajemnice pisarskiej alkowy*, PA-L, 2000, nr 5, s. 161–169; *taż*, *Niepokoje przedwojnia*, PA-L, 2000, nr 5, s. 169–173.

²⁴ W latach trzydziestych XX w. gościli w szkole: J. Sztudynger, K. Iłakowiczówna i dwukrotnie G. Morcinek. J. Wajer, *Życie kulturalne miasta*, w: *Włocławek. Dzieje miasta*, t. 2, red. J. Staszewski, s. 208–209.

pospolita”²⁵ (nr 1, 1947) artykuł pt. *Po lekturze „Listów spod morwy”*, odnoszącym się do książki właśnie tego śląskiego twórcy. Od 1946 r. do matury uczyła się w jednej klasie z późniejszym mężem, Wojciechem Szymańskim (1928–2010), który został profesorem chemii na UMK w Toruniu, taternikiem i himalaistą, a także z Teresą Skubalanką (wł. T. Skubała 1928–2016, później znanym naukowcem, profesora zajmującą się stylistyką lingwistyczną, teorią i historią języka, związaną z UMCS w Lublinie, w latach 1975–1978 dyrektor Instytutu Badań Literackich w Warszawie)²⁶, serdeczną koleżanką, z którą studiować będzie filologię polską na UMK i mieszkać na wspólnej stacji. W latach 1950–1951, jeszcze w czasie studiów, obie one pełniły funkcję zastępcy asystenta w Katedrze Historii Literatury Polskiej²⁷.

W okresie studiów M. Kaloty toruńska humanistka mogła poszczycić się wybitnymi naukowcami, którzy przybyli tu głównie z Wilna i Lwowa, ale także Warszawy czy Poznania. Na polonistyce wykładali np.: Konrad Górski, Tadeusz Makowiecki, Eugeniusz Kucharski, a także przedwojenny krytyk Karol Wiktor Zawodziński (po doktoratach byli późniejsi profesorowie: Artur Hutnikiewicz, Czesław Zgorzelski i Irena Sławińska), językoznawcy: Halina Turska, Stefan Hrabec; na filologii klasycznej: Stefan Srebrny, Zofia Abramowiczówna; na filologii romańskiej Zygmunt Czerny; na filozofii: Henryk Elzenberg i Tadeusz Czeżowski, na historii: Karol Górski, Kazimierz Hartleb czy Bronisław Włodarski²⁸.

Powojenny system organizacji studiów pozwalał na stosunkowo swobodny dobór zajęć przez studentów. M. Kalota uczestniczyła m.in. w seminarium z historii sztuki, a także z filozofii. Te ostatnie prowadził prof. Henryk Elzenberg (1887–1967), zajmowano się wtedy głównie zagadnieniami związanymi z etyką i estetyką. Owego wybitnego uczonego poznała wcześniej we Włocławku. Jak wielu innych znakomitych pracowników naukowych UMK, prowadził on bowiem otwarte odczyty w okolicznych

²⁵ Pismo dla młodzieży głównie inteligenckiej wydawane w Krakowie i redagowane przez S.W. Balickiego, z którym współpracowało oprócz uczniów i studentów także wielu naukowców i znanych literatów, w tym G. Morcinek. Zob. A. Zieliński, „*Młoda Rzeczpospolita*” 1946–1947, „*Kwartalnik Historii Prasy Polskiej*”, 1987, nr 26/4, s. 115–130.

²⁶ A.M. Lewicki, *Portret naukowy Profesora Teresy Skubalanki*, „*Annales UMCS*”, 6(1988) [druk w 1991], sectio FF, s. 1–18.

²⁷ *Pracownicy nauki i dydaktyki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika 1945–2004. Materiały do biografii*, red. S. Kalemka, Toruń 2006, s. 321.

²⁸ J. Bełkot, *Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu w latach 1945–1985*, Toruń 1986, s. 26, 34; Kalota-Szymańska, *Opowieści rodzinne*, s. 86.

miastach regionu. Wygłoszony wykład w murach włocławskiego muzeum o Mahatmie Gandhim wzbudził w niej zainteresowanie prezentowaną tematyką, ale też osobowością prelegenta. Po latach napisała, że: „parafrazując stwierdzenie Profesora o Gandhim, iż był on *lux in tenebris* dla ludzi «nie stępionych na duszy», a zmuszonych żyć w naszej okrutnej epoce, ów odczyt stał się, dla mnie osobiście, takim światłem w głębokich ciemnościach zwątpienia i wewnętrznej rozterki, jakie wówczas, w pierwszych latach po wojnie i okupacji, były moim udziałem”²⁹.

Nic więc dziwnego, że uczestniczyła w seminarium prof. Elzenberga i w ten sposób rozpoczął się okres jej znajomości nie tylko na polu naukowym, ale też towarzyskim (bywała u niego w domu przy ul. Grudziądzkiej, w którym mieszkał też z rodziną znany matematyk i karykaturzysta prof. Leon Jeśmanowicz). Relacje, jakie między nimi istniały, określała jako mistrz-uczennica, co zaznaczała w publikacjach i wierszach poświęconych profesorowi³⁰. W trakcie zajęć seminaryjnych u H. Elzenberga poznała też wówczas początkującego poetę, Zbigniewa Herberta, z którym pozostawała później w relacjach koleżeńskich³¹. W kręgu jej kolegów był też Henryk Filipowicz-Dubowik, później pracownik naukowy związany z bydgoską polonistyką, twórca i wieloletni dyrektor biblioteki Wyższej Szkoły Pedagogicznej, później Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w tym mieście³². Pracę magisterską zaczęła pisać u prof. Tadeusza Makowieckiego³³, a po jego przedwczesnej śmierci w 1952 r., przeszła pod opiekę, urlopowanego wtedy za przekonania, prof. Konrada Górskiego i w tymże roku ukończyła studia. Brała wówczas aktywny udział w działalności Koła Młodych przy Oddziale Bydgoskim Związku Literatów Polskich oraz uczestniczyła w występach Zespołu Recytatorskiego Zrzeszenia Studentów Polskich.

Jeszcze w czasie studiów Maria Kalota wyszła za mąż za Wojciecha Jana Szymańskiego (ur. 26 VI 1928 we Włocławku, zm. 27 III 2010 w Byd-

²⁹ T a ż, *Światło w ciemnościach (Wspomnienie o profesorze Henryku Elzenbergu)*, „Studia Filozoficzne”, 1986, nr 12, s. 124.

³⁰ T a ż, *Mistrz i uczennica*, PA-L, 1995, nr 1–2, s. 19–21; t a ż, *Postawa krytyczna Henryka Elzenberga*, „Znak”, 1996, nr 1 s. 131–137; t a ż, *Profesor Henryk Elzenberg. Słowo o życiu i śmierci*, „Nowości”, 13 IV 1967; t a ż, *Opowieści rodzinne*, s. 80.

³¹ T a ż, *Spotkania z Herbertem*, „Kwartalnik Artystyczny”, 2008, nr 2 [dod.] s. 33–35.

³² T a ż, *Opowieści rodzinne*, s. 87; https://bydgoszcz24.pl/pl/11_wiadomosci/10069_zmarli-doktor-henryk-filipowicz-dubowik.html [04.08.2022].

³³ M. Kalota-Szymańska, *Z kart historii UMK: wspomnienie o prof. Tadeuszu Makowieckim*, PA-L, 1998, nr 7–8 s. 97–100.

goszczy), późniejszego profesora na UMK w Toruniu, specjalizującego się w chemii fizycznej, jądrowej oraz radiacyjnej, taternika i himalaistę, jednego z założycieli Koła Pomorsko-Poznańskiego Klubu Wysokogórskiego, prezesa Koła Klubu Wysokogórskiego w Toruniu w latach 1964–1967, członka honorowego Polskiego Związku Alpinizmu³⁴. Ślub cywilny odbył się 3 V 1952 r., kościelny dzień później w parafii św. Stanisława we Włocławku. Z tego związku urodziły się dwie córki: Krystyna Maria Barbara (ur. 26 XII 1952 r. w Toruniu, zm. 8 VI 2022 r., pochowana na Cmentarzu Komunalnym przy alei F. Chopina we Włocławku), ukończyła filologię polską na Uniwersytecie Gdańskim, wyszła za mąż (1977) za Włodzimierza Zaleskiego, biologa; oraz Agnieszka Małgorzata (ur. 21 IV 1955 we Włocławku), studiowała fizykę i ekonomię na UMK w Toruniu, wyszła za mąż (1978) za Wojciecha Borkowskiego, prawnika.

* * *

W styczniu 1953 r., po urodzeniu w Toruniu córki Krystyny, wróciła do mieszkania swoich rodziców przy ul. Starodębskiej we Włocławku i przez kilka miesięcy pracowała jako kierowniczką świetlicy w Spółdzielni Spożywców. Do jej mieszkania władza dokwaterowała jednak nowych lokatorów, głównie wywodzących się z lumpenproletariatu, z którymi przebywanie było nie do zniesienia. Ostatecznie mieszkanie po rodzicach zostało jej zabrane i w lutym 1954 r. przeniósła się do Torunia, do wynajmowanego z mężem pokoju przy ul. Słowackiego. Po urodzeniu drugiej córki, jej rodzinie przyznano lokum (stanowiące część większego mieszkania) przy ul. Rybaki. Pod koniec lat pięćdziesiątych XX w. otrzymali samodzielne mieszkanie uniwersyteckie przy ul. Kraszewskiego, a w 1966 r. przeprowadzili się do mieszkania przy ul. Krasińskiego (również uniwersyteckiego), gdzie mieszkała do końca życia³⁵.

Jako poetka zadebiutowała fragmentami poematu *Jan Sebastian Bach* w tygodniku „Pomorze” (maj – czerwiec 1955). Od 1955 r. była zatrudniona w charakterze starszego asystenta w toruńskim zespole redakcyjnym *Słownika języka Adama Mickiewicza*, wydanego przez Instytut Badań Literackich, gdzie zamieściła wiele opracowanych przez siebie haseł. Jesienią 1962 r. zrezygnowała z tego zajęcia, skupiła się na własnej twórczości oraz

³⁴ B. Kowalski, *Zmarł Wojciech Szymański*, <http://pza.org.pl/news/news-gory/art14444> [9.08.2022].

³⁵ Taż, *Opowieści rodzinne*, s. 100; Zaleska, *Zapiski genealogiczne* [b.n.s.].

pracowała jako „wolny strzelec”, będąc recenzentką spektakli teatralnych i wystaw artystycznych, publikowanych głównie w „Pomorzu”. W tym czasie odbyła podróże do Francji i Jugosławii. W 1967 r. miała nadzieję otrzymać asystenturę na teatrolologii u Edwarda Csató na UMK, do czego w końcu jednak nie doszło z powodu przedwczesnej śmierci tego wybitnego człowieka teatru, która nastąpiła 27 IV 1968 r. Od momentu powstania (1967) do początku lat siedemdziesiątych XX w. pracowała w redakcji toruńskiego dziennika „Nowości” jako dziennikarka odpowiedzialna za dział kultury. Następnie była redaktorem w Wydawnictwie Morskim (początkowo w Gdańsku, później oddział w Bydgoszczy). Pracę tę wykonywała do przejścia na emeryturę. Od 1962 r. była członkiem Związku Literatów Polskich, w latach 1976–1983 wiceprzewodniczącą Oddziału Toruńskiego.

Od lat pięćdziesiątych XX w. łączyły ją bliskie więzi ze środowiskiem toruńskich plastyków, skupionych wokół Wydziału Sztuk Pięknych UMK. Prace malarzy i grafików, członków głośnej w kraju Grupy Toruńskiej³⁶, wielokrotnie zamieszczane były jako ilustracje do jej tomików wierszy, np. drzeworyty Teresy Jakubowskiej w debiutanckim tomiku *Miniatury zwierzęce*, grafiki Izoldy Kotlarczyk w tomach *Otwieranie granic* i *Ta co z ciała uleciała oraz inne wiersze*, grafiki Gabrieli Kijańskiej w *Poemacie o narodzinach* i *Odchodzenie*. Prace gdańskiej malarki Anny Gwiazdy znalazły się w tomie *Białe przeciągi*. Współpraca ze znaną toruńską artystką zajmującą się fotografią, Janiną Gardzielewską, zaowocowała wydaniem przez Towarzystwo Bibliofilów im. J. Lelewela tomiku *Album toruńskie: czternaście wierszy o Toruniu*. Ekslibrisy dla niej i jej męża projektował Wojciech Jakubowski. W swojej domowej kolekcji posiadała podarowane lub zakupione obrazy i grafiki Izoldy, Józefa i Zygmunta Kolarczyków, Barbary Steyer, Szymona Szumińskiego. Z Józefem Kotlarczykiem i jego pierwszą żoną Izoldą była zaprzyjaźniona do ich śmierci.

Uczestniczyła również w życiu artystycznym Torunia, imprezach organizowanych w powstałym w 1967 r. Klubie Związków Twórczych „Azył”, gdzie bywali miejscowi artyści, np. Edward Stachura, Ryszard Milczewski-Bruno, Zdzisław Polsakiewicz, Wojciech Roszewski oraz przyjezdni: Lidia Zamkow, Zofia Rysiówna, Leszek Herdegen czy Tadeusz Brzozowski³⁷. Od 1962 r. pełniła funkcję sekretarza, a od 1966 r.

³⁶ M. Żak, *Grupa Toruńska w czterdzieści lat od założenia*, „Rocznik Toruński”, 26(1999), s. 163–187.

³⁷ Kalota-Szymańska, *Opowieści rodzinne*, s. 103.

wiceprzewodniczącego Klubu „Pomorze” oraz delegata Oddziału Bydgoskiego ZLP do współpracy ze związkami zawodowymi.

Od 1982 r. zaangażowała się w działalność niezależnego nurtu życia literackiego. Była wówczas rozpracowywana przez funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa (kryptonim zachowanych dokumentów: „Pisarka”³⁸). Kiedy nastąpił rozłam w organizacji zrzeszającej polskich literatów, opowiedziała się po stronie dawnych opozycjonistów, którzy założyli w 1989 r. Stowarzyszenie Pisarzy Polskich. Była członkiem-założycielem tej organizacji, a w 1993 r. została wiceprezesem Oddziału Bydgosko-Toruńskiego. Od 1991 r. należała też do Polskiego PEN Clubu. Przyjaźniła się z Wisławą Szymborską, która przed II wojną światową przez krótki okres mieszkała w Toruniu. Prowadziła z nią korespondencję (zachowały się adresowane do niej dowcipne wycinanki-kolaże noblistki), gościła ją podczas pobytów w Toruniu. Często razem spędzały też początek jesieni w pensjonatach „Halama” czy „Astoria” w Zakopanem, gdzie oddawały się pracy twórczej, dyskusjom i górskim spacerom³⁹.

Debiutem książkowym poetki był tomik prozy poetyckiej pt. *Miniatu-ry zwierzęce* (1957), później opublikowała następujące tomiki wierszy: *Koleiny* (1960), *Sezon w Tatrach i inne wiersze* (1964), *Otwieranie granic* (1968), *Treny na śmierć miłości* (1972), *Miastu przypisana* (1979), *Sezon w Tatrach i po sezonie* (1981), *Białe przeciągi* (1988), *Pielgrzymka w ciemnościach* (1989, tom wydany przez „Libertas” w tzw. drugim obiegu), *Poemat o narodzinach* (1992), *Tatrzańskie postscriptum* (1993), *Album toruńskie: czternaście wierszy o Toruniu* (1994), *Odchodzenie* (1995), *Ta co z ciała uleciała oraz inne wiersze* (2004), *Moje góry* (2007). Jej liryki (np. zbiór *Powidoki* 1985, *Manie kolekcjonerskie tudzież inne potrzeby ciała i ducha. W dwunastu miedziorytach Daniela Chodowieckiego 1726–1801. Z nowymi tekstami...* 1985), artykuły krytyczne (np. posłowie do: Bogusław Sujkowski, *Drwiny szatańskie* 1973; wstęp do: Szymon Szumiński, *Malarstwo*, 1974; oprac. do: Alojzy Liegmann, *Więzień Toruńskiego Fortu VIII*, 1983; *Ostatnia książka Filipowicza*, 1996; *Ostatnia książka Zdzisława Broncla czyli «Amen polskiego pacierza»*, 1999), utwory dramatyczne (*Tryptyk antymityczny*, 1965) i sceniczne (*Kim byłeś Koperniku?*, 1971) oraz prozatorskie (cykl *Sny*, *Z notatnika animatora sztuk plastycznych*, *Wiosenne spleeny*

³⁸ Archiwum Delegatury IPN-KŚZpNP w Bydgoszczy, Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Toruniu [1975] 1983–1990, sygn. IPN By 081/1380.

³⁹ Zaleska, Zapiski genealogiczne [b.n.s.]; T. Bieliński, *Z noblistką chodziła w góry*, „Nowości” z 27 VII 2011.

– fr. *Powieści*, 1979; *Gdzieś w Afryce...* – opowiadanie, 2006) ukazywały się w drukach zwartych, almanachach, zbiorach wierszy (zwłaszcza poświęconych górcom) i na łamach prasy oraz na antenie Polskiego Radia (w tym jeden, w przekładzie na język serbsko-chorwacki, na antenie Radia Zagrzeb), zaś proza była tłumaczona na język niemiecki. M. Kalota-Szymańska napisała też pod pseudonimem Rafał Jeruta dwie powieści sensacyjne, tzw. kryminały, tj.: *Co lubią tygrysy?* (1975) oraz *Ciotunia, jej pekińczyk i dolary* (1981).

Znany polski kompozytor mieszkający od lat w Paryżu – Piotr Moss (wł. Zbigniew Moździerz), który uczył się w Zespole Szkół Muzycznych im. Karola Szymanowskiego w Toruniu i tu rozpoczął swoją karierę muzyczną, skomponował do jej wiersza *Antyerotyki* utwór na sopran i zespół kameralny (1969). Piosenki do jej wierszy wykonują Tomasz Panasiuk, Ryszard Stopa i Agnieszka Mrozek Gliszczyńska.

Recenzując pierwszy, *stricte* poetycki tomik M. Kaloty-Szymańskiej (*Koleiny*), Artur Hutnikiewicz, późniejszy profesor i filar toruńskiej polonistyki⁴⁰, scharakteryzował następująco tematykę prezentowanych w nim wierszy: „Bunt przeciw życiu i ludziom, zagubienie się i bezbronność wobec brutalności i natarczywości świata, znużenie, smutek przemijania i poddanie się konieczności rzeczy nieuchronnych i ostatecznych – oto krąg doznań, stanowiących dominantę liryczną tego debiutu. Barwa i tonacja niewątpliwie ciekawe, bo stanowiące jedną z owych kilku podstawowych i powszechnych sytuacji duchowych człowieka, mimo zmienności zdarzeń w istocie wciąż niezmiennych. Człowiek wobec fenomenu istnienia, swojej egzystencji i swojego losu, tego pozornego absurdu, dziejącego się między dwiema otchłaniami niebytu...”⁴¹. Słowa te doskonale oddają charakter i rodzaj refleksji, z jaką spotyka się czytelnik również w kolejnych zbiorach jej wierszy.

O poezji M. Kaloty-Szymańskiej wypowiadała się Teresa Friedelówna (także prof. UMK)⁴², która tak określiła walory tego jej zdaniem „fascynującego pisarstwa”: „Mówiąc ogólnie, ekspresja opisu równoważy się w nim z filozoficzną refleksją. Pełen zachwyty prosty opis przeplata się z subtelnym estetyzmem. Osobiste, intymne doznanie przekształca się w ogólnoludzkie doświadczenie. Choć jest to poezja bardzo prywatna

⁴⁰ *Pracownicy nauki i dydaktyki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika*, s. 276–277,

⁴¹ A. Hutnikiewicz, *Smutek przemijania*, „Pomorze”, 1961, nr 4, s. 4.

⁴² *Pracownicy nauki i dydaktyki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika*, s. 207.

i intymna, to jej Autorka nigdy nie przekracza granicy powściągliwości i nie stawia czytelnika w sytuacji zażenowania. Czytając wiersze p. Marii Kaloty-Szymańskiej doznaje się wrażenia, że są wykładnią jej przeżyć, nieustającym komentarzem jej życia. Przefiltrowane przez poetyckie widzenie świata, przetworzone przez poetycki talent, nabierają wymiaru ponadjednostkowego. Pozwalają weryfikować nasze własne przeżycia, myśli, wrażenia⁴³.

Odbiorcy poezji i recenzenci twórczości tej poetki dostrzegali w jej wierszach także pewne niedoskonałości, a nawet nie szczędzili jej ostrych uwag krytycznych. Już wspomniany wyżej prof. Henryk Elzenberg snując refleksje na temat utworów zawartych w debiutanckim tomiku (*Miniatury zwierzęce*), zwracał uwagę na ich „niedostatecznie zharmonizowaną fonikę” oraz na to, iż poetka „jest zbyt kulturalna”, co akurat w tej dziedzinie sztuki – według niego – nie rokuje nadziei na duże osiągnięcia⁴⁴. Inni krytycy byli bardziej surowi w swoich ocenach. Na przykład Andrzej Waśkiewicz⁴⁵, w recenzji trzeciego tomiku wierszy pt. *Otwieranie granic* zdecydowanie negatywnie wypowiada się o zamieszczonych w tym tomie lirykach. Zarzuca autorce przeciętność, minoderyjność, posługiwanie się przebrzmiałymi schematami i słownictwem, a także pozorną tylko głębię zawartych tam refleksji. Pisał: „Gdyby [...] jakiś przyszły antologista chciał znaleźć w trzecim tomie Kaloty-Szymańskiej wiersze, które by dokumentowały coś więcej niż sprawność wersyfikacyjną miałyby – obawiam się – sporo kłopotu. Gdyby natomiast chciał znaleźć wiersze będące przykładami przeciętności, przeciętnego poziomu poetyckiego, miałyby zadanie o wiele łatwiejsze”. I dalej: „Hipotetyczny antologista, który przebrnął przez setki tomików wydanych po 1956 roku, miał już za sobą lekturę tysięcy stron zadrukowanych poetyzującą papką słowną, starałby się – załóżmy – znaleźć w tej książce jeden choćby wiersz, który mógłby zaświadczyć, że wydająca swe książki w latach drugiej połowy XX wieku Maria Kalota-Szymańska nie tylko «zajmowała» się poezją, ale ją tworzyła”⁴⁶.

Recenzując zaś tomik *Treny na śmierć miłości* Ryszard Milczewski-Bruno⁴⁷, poeta i kolega ze toruńskiego środowiska artystycznego i chwalił,

⁴³ T. Friedelówna, *W przymierzu z naturą*, PA-L, 1995, nr 9, s. 15–16.

⁴⁴ Kalota-Szymańska, *Światło w ciemnościach*, s. 130.

⁴⁵ https://pl.wikipedia.org/wiki/Andrzej_Krzysztof_Wa%C5%9Bkiewicz [11.08.2022].

⁴⁶ A. Waśkiewicz, *Otwieranie granic czyli kłopoty antologisty*, „Pomorze”, 1969, nr 4, s. 13.

⁴⁷ K. Szymoniak, *Ryszard Milczewski-Bruno czytany po latach*, <https://autorska.pl/13-archiwum/1662-zycie-w-ukryciu-odsłona-40> [6.08.2022].

i wytykał niedoskonałości tam zawartych wierszy: „Treny Marii Kaloty-Szymańskiej przejmują swoją bezpośredniością. Poetka nie maskuje swoich uczuć do «umarłego» miłego. Może jedynie zbyt na siłę tę miłość uśmierca. [...] Takich wierszy nie mógłby napisać ktoś spośród ludzi, którzy «pokazują swoje drugie twarze». I to już budzi najserdeczny szacunek dla autorki. Chociaż i są miejsca w tych periodach niepozabawione zwykłego patosu czy nawet banału. W warstwie językowej brak «dopływu żywej krwi». Metaforyka jakby «chowana w pieszczocie» – skarłała. A gdy wreszcie przeczytamy w którymś z utworów aforyzm – «ponad śmierć silniejsza jest miłość», z nagłą zapytać się chce: skąd my to znamy?»⁴⁸.

Natomiast Anna Woźniak, późniejsza profesor KUL, recenzując w „Nowych Książkach”⁴⁹ kolejny tomik poetki pt. *Miastu przypisana*, wydany przez PIW, też formułuje wiele zastrzeżeń wobec autorki i jej poezji: „Wiersze Kaloty-Szymańskiej wpisują się swoim klimatem emocjonalnym w ten nurt twórczości poetyckiej, dla którego cywilizacja, a wraz z nią jej atrybut: urbanizacja, przestały być źródłem optymizmu [...]. Większość wierszy [...] stanowi swojego rodzaju oskarżenie wytoczone miastu, cywilizacji. Lista zarzutów jest duża, a do najczęstszych należą: zaprzeczenie podstawowym kanonom estetyki [...], zakłócenie więzi międzyludzkich [...] czy też przeświadczenie, że cywilizacja techniczna eliminuje uczucie nie jako sposób pojmowania i przeżywania świata, ale nie pozwala emocjom zaistnieć [...]. Z absolutnego braku zgody na tę wizję życia rodzi się chęć odejścia od istniejącego układu i w poszukiwaniu tożsamości oraz źródła siły moralnej sięgnięcie do własnej chłopskiej genealogii, tradycji wiejskiej, ładu życia dawnego pozostającego w harmonii z prawami natury [...]. Zarówno diagnoza, jaką autorka postawiła współczesności, jak i wskazane przez nią remedium nie porażają czytelnika swoją oryginalnością, przeciwnie – wprowadzają w krąg spraw i prawd znanych powszechnie. Treść filozoficzna i społeczna ma wspólną podstawę – oczywistość [...]. Poezja ta jest opisem, a nie kreacją. Dobór środków artystycznego wyrazu jest bardzo skromny. W większości wierszy ekspresja została zredukowana do minimum i przybiera formę [...] nużących powtórzeń [...]. Odnosi się

⁴⁸ R. Miłczewski-Bruno, *Cóż z tego że umiera miłość*, „Tygodnik Kulturalny”, 1974, nr 24, s. 4.

⁴⁹ „Nowe Książki” to czasopismo krytyki literackiej i naukowej wydawane przez Bibliotekę Narodową od 1949 r. w Warszawie (od 2020 r. przez Instytut Książki). Adresowane jest do środowisk akademickich, literackich, bibliotekarzy, wydawców, księgarzy i zwykłych czytelników. <https://instytutksiazki.pl/czasopisma,9,nowe-ksiazki,5.html> [8.08.2022].

wrażenie, że poezja ta robi wszystko, aby poezją nie być, a zabieg ten jest mimowolny. Wskazuje na to język, w którym te wiersze zostały zapisane. Jest on bardziej zbliżony do prozy, w jej odmianie publicystycznej, gdzie-niegdzie tylko ozdobiony porównaniem lub metaforą⁵⁰.

O wiele łagodniej, wręcz pozytywnie o tym samym tomiku wierszy pisała w bydgoskich „Faktach” Stanisława Grzegorzewska. Zauważyła także pewne elementy wspólne z twórczością poetką W. Szymborskiej. Stwierdziła m.in., że: „Kalota-Szymańska, podobnie jak wcześniej Różewicz, Herbert czy Szymborska, kreuje typ podmiotu lirycznego odznaczającego się dużym stopniem wrażliwości i skłonnego do refleksji na temat coraz bardziej trudniejszej sytuacji psychicznej jednostki w pozbawionym naturalnej przyrody, zreifikowanym, a przez to antyhumanistycznym krajobrazie urbanistycznym. Motywy tematyczne i sytuacje liryczne w tymże tomiku przywodzą czytelnikowi na myśl przede wszystkim poezje Wisławy Szymborskiej [...]. Cały tomik toruńskiej poetki właściwie można określić jako wariacyjne przetworzenie tematu lęku jednostki przed zaprzepaszczaniem poczucia bezpieczeństwa i próbę coraz trudniejszej walki o zachowanie integralnej osobowości w zuniformizowanym obcym jej otoczeniu”⁵¹.

W miesięczniku „Poezja”, jednym z poważniejszych ogólnopolskich pism poświęconych tej tematyce, ukazała się krótka recenzja ósmego tomiku M. Kaloty-Szymańskiej *Białe przeciągi*. I tu również nie brak surowych ocen. Przyjrzyjmy się tym zdaniom: „Wiersze z tego tomiku obejmują rzeczywistość współczesnego «lazaretu», w którym «anioły opiekuńczości» sprzeniewierzają się coraz bardziej wszechwładnie przysiędze Hipokratesa. Nie może więc dziwić konstatacja, że człowiek cierpiący został zdegradowany do poziomu fizjologicznego tworu, który – w perspektywie doznań podmiotu lirycznego – nabiera cech odrażającej brzydoty. W zderzeniu obojętności i cierpienia dochodzi do rezygnacji podmiotu lirycznego z poczucia związku ze światem. «W tym niepojętym/ osaczeniu przez cielesność/ tryumfującą» miejsca dla nadziei nie ma. W wierszach autorki nie można też dojrzeć woli innej od tej, jaka się wyraża w stwierdzeniu: «Oddycham, więc jestem». Kalota-Szymańska z trudem zdobywa się na dystans wobec szkicu do własnego portretu psychologicznego. W opisach przeżyć poetki umknęło na dobre uczucie

⁵⁰ A. Woźniak, *Miejski zaułek poezji*, „Nowe Książki”, 1980, nr 23, s. 44–45.

⁵¹ S. Grzegorzewska, *Perspektywa betonowej klatki*, „Fakty”, 1980, nr 23.

miłości nie tylko do siebie samej, lecz i do innych, doświadczających tej samej rzeczywistości. Dopiero w końcowej części tomiku znajdujemy kilka wierszy zwróconych do świata zewnętrznego, osób dzielących ten sam los. Szkoda, że tylko w dwóch wierszach – *Teresa* i *Istnienie* autorka szła dobrym poetyckim tropem, nie gubiąc jednocześnie godnej refleksji⁵².

Warto odnotować także fakt, że poetka była autorką dość obszernego zestawu wierszy o Toruniu, mieście w którym mieszkała od czasów studiów aż do swojej śmierci. Wspólnie ze znaną tamtejszą artystką-fotografikiem – Janiną Gardzielewską⁵³, opublikowały tomik *Album toruńskie* wydany przez Towarzystwo Bibliofilów im. J. Lelewela w Toruniu. Poetka oprócz prezentowania niewątpliwej urody miasta, starała się ukazać także charakter ludzi, którzy tworzyli bogatą jego historię. Zauważył to T. Zakrzewski, który we wstępie do tego zbioru napisał: „[...] najbardziej pasjonuje ją [autorkę – dop. autora] wnikanie w bieg czasu, który od stuleci kształtuje oblicze Torunia, drażnienie tajemnic jego powstania, rozwoju, trwania i przemijania. To ludzie wielcy i mali, którzy założyli, budowali i zdobili to miasto, a także ci wszyscy, którzy w nim żyli i umierali, często w jego obronie, są dla niej godni największej uwagi. Ma z nimi szczególnie mocną i trwałą łączność. W podziwie dla ich dokonań, w myślach nad ich życiem i losem, widzi sens i potrzebę własnej egzystencji. Jest to bardzo piękne spojrzenie na miasto, jakby szukanie w nim jego duszy. W jej skład wchodzi przecież istnienia dawnych, obecnych i przyszłych jej mieszkańców, a wśród nich jej własne, które także szuka tu sobie godnych przyczyn swego jedyne i niezniszczalnego bytu”⁵⁴.

Większość recenzentów twórczości M. Kaloty-Szymańskiej nie szczędziła jej pochwał za wiersze poświęcone tematyce tatrzańskiej⁵⁵. Góry stanowią główny wątek refleksji takich tomików jak: *Sezon w Tatrach i inne wiersze*, *Sezon w Tatrach i po sezonie*, *Tatrzańskie postscriptum*, *Moje góry*.

⁵² As, „Białe przeciagi” [Rec.], „Poezja”, 1990, nr 7/9, s. 63.

⁵³ https://pl.wikipedia.org/wiki/Janina_Gardzielewska [13.08.2022].

⁵⁴ T. Zakrzewski, „Album toruńskie” w wierszach i obrazach Marii Kaloty Szymańskiej i Janiny Gardzielewskiej, w: M. Kalota-Szymańska, J. Gardzielewska, *Album toruńskie*, Toruń 1994, s. 5–6.

⁵⁵ T.Z. Bednarski, *Barwy Tatr*, „Dziennik Polski” [wyd. nowosądeckie], nr 143, z 25 VI 1993; J. Kolbuszewski, *Sezon w Tatrach i po sezonie*, „Taternik”, 1983, nr 1(254), s. 28–29; tenże, *Z samego dna pamięci*, w: M. Kalota-Szymańska, *Tatrzańskie postscriptum*, Kraków 1993, s. 59–66; P. Kuleczka, „Stara ciupaga” i „Tatrzańskie postscriptum”, „Hale i Dziedziny”, 1994, nr 1–2, s. 13; ZSt [Z. Staichowal], *PS*, „Hale i Dziedziny”, 1994, nr 1–2, s. 13.

Jej wiersze tatrzańskie znalazły się w wielu antologiach i czasopismach poświęconych polskim góróm⁵⁶. Zawarte jest w nich nie tylko ogromne przywiązanie do tego estetycznie pięknego krajobrazu, ale także próba poszukiwania wartości istotnych, na których można trwale oprzeć swoje głęboko rozumiane człowieczeństwo, zestawione z przemijaniem oraz niezmiennością, majestatem, niezniszczalnością, ale i doskonałą obojętnością gór. W tym ciągle zmieniającym się świecie góry stanowią opokę, ważny punkt odniesienia i orientacji, także moralnych i egzystencjalnych. Zacytujmy choć fragment wiersza *Prolog* z tomiku *Sezon w Tatrach i po sezonie*:

Tutaj szeroko księżyc się rozlewa
migotem płynnej rtęci kryjąc głębię wody
Koronkami kamienia sagą średniowiecza
stoją wokoło olbrzymy nieruchome mocne
I będą tutaj trwały aż obraz ich kiedyś
zatraśnie już na zawsze umarła powieka

A kiedy wnuk mój późny zwróci tu swe kroki
przywita go ta sama prosta szczytów wzniosłość
potok szumiący w dole – I rozpozna może
nie własny głos jedynie szepecący cieleśnie
ale wielki krzyk świata i trudną samotność
zatopione w granitach jak w muszli szum morza

Zaś w wierszu *Epilog* z tego samego tomiku wierszy poetka snuje takie konstatacje:

Ludzka miłość umiera Przyjaźń jest zdradliwa
w świecie zmienionym tak bardzo nic nie jest ostoją
Poza czasem trwające i wieczne
góry w sobie zamknęłam I na ile człowiek
potrafi być szczęśliwy

to jestem szczęśliwa

Zapewne wiersze M. Kaloty-Szymańskiej nie trafią do szkolnych podręczników jako lektura podstawowa, a nawet uzupełniająca, ale na pewno zasługują na życzliwą uwagę. Weszły one w krwiobieg polskiej poezji,

⁵⁶ Na przykład: *Tatry i góry w literaturze polskiej. Antologia*, oprac. J. Kolbuszowski, Wrocław 1992.

publikowane przez wydawnictwa regionalne, ogólnopolskie, a i również te, które drukowały poza cenzurą w tzw. drugim obiegu. Poetka wyrażała w nich m.in. apoteozę natury i akcenty antyurbanistyczne, sprzeciw wobec narastającej reifikacji i odhumanizowania przestrzeni, w której funkcjonuje obecnie człowiek, walkę o zachowanie integralności jednostki z coraz brutalniejszą uniformizacją, dramat zranionej miłości, bezradność wynikającą ze zderzenia obojętności na cierpienie we współczesnym „szpitalu-lazarecie” (okrutny rozdziew między duszą a ciałem), a także radość narodzin oraz świadomość konieczności odejścia. Stanowią one ciekawy zapis refleksji osoby wrażliwej i myślącej, która za pośrednictwem swojego talentu pragnęła wyrazić niepokoje, dramaty, rozterki, a także chwile zachwyty, radości, a czasami szczęścia. Są to wypowiedzi liryczne kobiety należącej do pokolenia tak dotkliwie porażonego wojną, a później epoką zniewolenia (nie tylko umysłów) i okresem w bólach rodzącego się ruchu wolnościowego. Uważny czytelnik prześledzić może subiektywny zapis dziejów Polski i Polaków z przełomu XX i XXI wieku oraz próbę nie tylko zaznaczenia własnych losów, ale także wpisania ich w uniwersalną i ponadjednostkową egzystencję człowieka, który doświadcza beztroski, radości, satysfakcji, smutku, miłości, rozczarowania, samotności, kontemplacji przyrody i sztuki, śmierci czy przemijania.

M. Kalota-Szymańska za swoją twórczość została uhonorowana: Nagrodą Literacką im. Władysława Krygowskiego, przyznaną na wniosek Komitetu Redakcyjnego „Wierchów” przez Zarząd Główny PTTK (2008) oraz Odznaczeniem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”, nadanym przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego (2009). Zmarła w dniu 23 VII 2011 r. w Toruniu. Urna z prochami poetki, zgodnie z jej wolą, została pochowana w grobie ojca legionisty na Cmentarzu Komunalnym we Włocławku przy alei F. Chopina, sektor 55, rząd 1, nr grobu 17.

Jej życie zatoczyło koło. Przyszła na świat w Choceniu na Kujawach (dokładnie w osadzie cukrowniczej zwanej Marysinkiem), we Włocławku i jego okolicy (Czerniewicach, Brześciu Kujawskim, Michelinie) przeżyła radosne dzieciństwo oraz lata szkolne i czasy okupacji hitlerowskiej, by później przenieść się do pobliskiego Torunia, gdzie mieszkała z rodziną i pracowała zawodowo. Po śmierci zapragnęła jednak spocząć obok swojego ojca, na cmentarzu we Włocławku. Na zawsze wróciła więc w sposób realny i symboliczny w przestrzeń dla niej bardzo bliską, a może nawet najbliższą. Warto, aby o tej poetce pamiętali także ludzie, którzy żyją obecnie w tym właśnie mieście, a także ci, którzy tu żyć będą w przyszłości.

COMMITTED TO POETRY

About Maria Kalota-Szymanska (1926–2011)

Keywords: Maria Kalota-Szymanska, Polish poetry at the turn of the XXth and XXIst centuries, Kuyavia and Torun poets.

Abstract: Maria Kalota-Szymanska (1926–2011) was a poet, a publicist, an activist of literary associations (ZLP, Polish Writers Association, PEN Club), she was born in Kuyavia and she lived in Wloclawek until her secondary school – leaving examination and in Torun until the end of her life. During her Polish Studies in the UMK she came into contact with the professor H. Elzenberg and Z. Herbert. She also made friends with W. Szymborska in later years. She published several volumes of poetry, stories, novels, but also articles and critical dissertation concerning literature, theatre and art. In her poems she expressed nature's apotheosis and anti-urban accents, an opposition to growing reification and dehumanizing of space in which the human currently lived, the struggle to preserve the integrity of individual with more and more brutal uniformization, the drama of wounded love, the helplessness resulting from the impact of the indifference to suffering in the contemporary "military-field hospital" (the cruel gulf between soul and body), but also the joy of birth and the awareness of the need to pass away. Many interesting lyric poems were devoted to Torun. Her mountain poems are especially appreciated. They contain not only the great attachment to a beautiful landscape but also an attempt to search for significant values, on which you can permanently base your deeply understood humanity juxtaposed with passing and immutability, the majesty, the indestructibility and with the perfect indifference of the mountains. In a constantly changing world her poems are a rock, an important point of reference and orientation, as well moral and existential. As the poet wished, after her death, the urn with her ashes was placed in her father's (legionary) grave in the municipal cemetery in Wloclawek.

BIBLIOGRAFIA

- Archiwum Delegatury IPN-KŚZpNP w Bydgoszczy, Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Toruniu [1975] 1983–1990, sygn. IPN By 081/1380.
- Archiwum Zakładowe Urzędu Stanu Cywilnego w Choceniu, Księga metrykalna za rok 1926, nr aktu 89, s. 23.
- Archiwum Zakładowe Urzędu Stanu Cywilnego w Choceniu, księga metrykalna za rok 1921, akt ślubu nr 10.
- Archiwum Państwowe w Łodzi, Archiwum rodziny Bartoszewiczów, list i karty pocztowe S. Kaloty do K. Bartoszewicza, sygn.: 39/592/55/3641.
- Kalota-Szymańska M., Opowieści rodzinne, mps.
- Zaleska K., Zapiski genealogiczne, mps.

Kalota-Szymańska M.

Album toruńskie: czternaście wierszy o Toruniu Marii Kaloty Szymańskiej z ośmioma fotografiami Janiny Gardzielewskiej, [słowo wstępne i red. T. Zakrzewskiego], Toruń 1994.

Białe przeciągi, Gdańsk 1988.

Koleiny, Gdynia 1960.

Miastu przypisana, Warszawa 1979.

Miniatury zwierzęce, [drzeworyty T. Jakubowskiej], Toruń 1957.

Moje góry, Toruń 2007.

Odchodzenie, [il. G. Kiljańska], Bydgoszcz 1995.

Otwieranie granic, [okł., s. tyt. i ozdobniki projekt. I. Kotlarczyk], Gdynia 1968.

Pielgrzymka w ciemnościach, Kraków 1989.

Poemat o narodzinach, [il. G. Kiljańska], Bydgoszcz 1992.

Sezon w Tatrach i inne wiersze, Gdynia 1964.

Sezon w Tatrach i po sezonie, Gdańsk 1981.

Ta co z ciała uleciała oraz inne wiersze, [il. I. Kotlarczyk], Poznań 2004.

Tatrzańskie postscriptum, Kraków 1993.

Treningi na śmierć miłości, Gdańsk 1972.

Mistrz i uczennica [Henryk Elzenberg], „Przegląd Artystyczno-Literacki”, 1995, nr 1–2, s. 19–21.

Moja przedwojenna szkoła, „Przegląd Artystyczno-Literacki”, 1999, nr 1–2, s. 2–10.

Niepokoje przedwiośnia [fragm. pow.], „Przegląd Artystyczno-Literacki”, 2000 nr 5, s. 169–173.

O nienapisanej powieści czyli tajemnice pisarskiej alkowy, „Przegląd Artystyczno-Literacki”, 2000, nr 5, s. 161–169.

Postawa krytyczna Henryka Elzenberga, „Znak”, 1996, nr 1, s. 131–137.

Spotkania z Herbertem, „Kwartalnik Artystyczny”, 2008, nr 2, dod. s. 33–35.

Z kart historii UMK: wspomnienie o prof. Tadeuszu Makowieckim, „Przegląd Artystyczno-Literacki”, 1998, nr 7/8, s. 97–100.

Bełkot J., *Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu w latach 1945–1985*, Toruń 1986.

Borawska H., *Kalota-Szymańska Maria*, w: *Bydgoski leksykon literacki*, red. Z. Pruss, Bydgoszcz 2015, s. 112–113.

Ciechalski A., *Cukrownia w Choceniu. Powstanie – rozwój – upadek*, wyd. 2, Włocławek 2019.

Ciechalski A., *Kalota-Szymańska Maria*, w: *WłSb*, t. 8, red. S. Kunikowski, Włocławek 2019, s. 72–76.

Ciechalski A., *O Marii Kalocie-Szymańskiej i jej twórczości*, „Akant”, 2020, nr 7(293), s. 7–9.

- Ciechalski A., *Przyczynek do związków Oskara Kolberga ze współczesnymi sobie Kujawiakami*, „Biuletyn Przewodnicki”, 2013, nr 107, s. 2–6.
- Friedelówna T., *W przymierzu z naturą*, „Przegląd Artystyczno-Literacki”, 1995, nr 9, s. 15–16.
- Grzegorzewska S., *Perspektywa betonowej klatki*, „Fakty”, 1980, nr 23.
- Hutnikiewicz A., *Smutek przemijania*, „Pomorze”, 1961, nr 4, s. 4.
- Knapczyk S., *Rozwój i organizacja polskich klasztorów urszulińskich 1857–1980*, Kraków 1980.
- Kolberg O., *Lud. Jego zwyczaje, sposób życia, mowa, podania, przysłowia, obrzędy, gusła, zabawy, pieśni, muzyka i tańce*. Ser. 3: Kujawy, cz. 1, Warszawa 1867.
- Kolbuszewski J., *Sezon w Tatrach i po sezonie*, „Taternik”, 1983, nr 1(254), s. 28–29.
- Kolbuszewski J., *Z samego dna pamięci*, w: M. Kalota-Szymańska, *Tatrzańskie postscriptum*, Kraków 1993, s. 59–66.
- Kuleczka P., „*Stara ciupaga*” i „*Tatrzańskie postscriptum*”, „Hale i Dziedziny”, 1994, nr 1–2, s. 13.
- Kunczewicz P., *Leksykon polskich pisarzy współczesnych*, Warszawa 1995, t. 1, s. 406.
- Lewicki A.M., *Portret naukowy Profesor Teresy Skubalanki*, „Annales UMCS”, 6(1988) (druk w 1991), sectio FF, s. 1–18.
- Marzęcka B., *Kalota-Szymańska Maria*, w: *Współcześni polscy pisarze i badacze literatury. Słownik bibliograficzny*, t. 4, red. J. Czachowska, A. Szałagan, Warszawa 1995, s. 24–25.
- Milczewski-Bruno R., *Cóż z tego że umiera miłość*, „Tygodnik Kulturalny”, 1974, nr 24, s. 4.
- Pawlak M., *Dawne wrocławskie gimnazja (w latach 1876–1939)*, Bydgoszcz 1998.
- Pawlak M., *Drugi wrocławski strajk szkolny w dniach 3–6 maja 1946 r.*, w: *Księga Pamiątkowa Gimnazjum i Liceum Ziemi Kujawskiej we Włocławku wydana z okazji Jubileuszu 90-lecia*, red. M. Pawlak, Włocławek 1992, s. 66–69.
- Pawlak M., *Z dziejów Gimnazjum Liceum ss. urszulanek we Włocławku w latach 1916–1951*, „Przegląd Regionalny”, 1993, nr 5, s. 13–17.
- Pracownicy nauki i dydaktyki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika 1945–2004. Materiały do biografii*, red. S. Kalembka, Toruń 2006.
- Pszczółkowski M., *Architektura Włocławka w latach 1918–1939*, Włocławek – Łódź 2019.
- Raczkowski, M., Pawłowska A., *Higersberger Aleksander h. własnego (1872–1945)*, w: *Ziemiańskie polscy XX wieku. Słownik biograficzny*, cz. 2, red. T. Epsztejn, Warszawa 2016, s. 22–25.
- Skrucka A., „*Kujawy*” Oskara Kolberga, w: O. Kolberg, *Dzieła wszystkie*, t. 72/II, Kujawy, suplement do t. 3–4, Poznań 2014, s. XVI–XVII.
- Słomski M., *Rozwój szkolnictwa podstawowego we Włocławku w latach 1945–1979*, „Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie”, seria C, [t. 3], Włocławek 1980.
- Szymoniak K., *Ryszard Milczewski-Bruno czytany po latach*, <https://autorska.pl/13-archiwum/1662-zycie-w-ukryciu-odslona-40> [6.08.2022].

- Tatry i górale w literaturze polskiej. Antologia*, oprac. J. Kolbuszowski, Wrocław 1992.
- Wajer J., *Życie kulturalne miasta*, w: *Włocławek. Dzieje miasta*, t. 2, red. J. Staszewski, s. 208–209.
- Wasilewski H., *Gniazdowski Włodzimierz*, w: *WłSb*, t. 3, red. S. Kunikowski, Włocławek 2005, s. 52–55.
- Waškiewicz A., *Otwieranie granic czyli kłopoty antologisty*, „Pomorze”, 1969, nr 4, s. 13.
- Woźniak A., „*Miejski zaulek poezji*”, „Nowe Książki”, 1980, nr 23, s. 44–45.
- Zakrzewski T., „*Album toruńskie*” w wierszach i obrazach *Marii Kaloty Szymańskiej i Janiny Gardzielewskiej*, w: M. Kalota-Szymańska, J. Gardzielewska, *Album toruńskie*, Toruń 1994, s. 5–6.
- Zieliński A., „*Młoda Rzeczpospolita*” 1946–1947, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej”, 1987, nr 26/4, s. 115–130.
- Ziółkowski B., *Kujawski Związek Polityczno-Literacki i Kujawskie Stowarzyszenie Społeczno-Literackie na Kujawach wschodnich w latach okupacji niemieckiej 1939–1945*, Toruń 2006.
- Ziółkowski B., *Sidor Czesław Tadeusz, pseud. Srebrny Lis*, w: *WłSb*, t. 2, red. S. Kunikowski, Włocławek 2005, s. 156–159.
- Żak M., *Grupa Toruńska w czterdzieści lat od założenia*, „Rocznik Toruński”, 26(1999), s. 163–187.